

WZMACNIAŁ BRACI ODWAGĄ WIARY KOŚCIOŁA

Objawiona antropologia mówi, że Bóg stworzył człowieka. *Bóg pomyślał byt człowieka w sposób specyficzny, pomyślał człowieka nie tylko jako istotę, która istnieje, lecz jako istotę, która Go poznaje.* Obdarowany zdolnością poznawania dąży do zrozumienia sensu własnej egzystencji i otaczającego świata. Odnajdywać go może już w słowach, które ongiś usłyszał Abram: „Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukazę” (Rdz 12, 1). Oznacza to, że na człowieku spoczywa zadanie wyzwania się z samowoli, buntu i egoizmu, aby udawać się w pielgrzymowanie na spotkanie objawiającego się Boga oraz zaakceptować proponowaną współpracę w kwestii swojego zbawienia jako sensu życiowych wyborów.

Już od samego początku zaistniała szczególna jedność, a jej źródła należy upatrywać w stwórczym działaniu Boga, który przewidział wśród stworzeń wyjątkowe miejsce dla człowieka. Ten kreacyjny moment dał początek wierze, czyli *całkowitemu powierzeniu się Bogu*, które żywi się wciąż rękopinią samego Stwórcy gwarantującego wszystkim powstanie do nowego życia *w nowym niebie i nowej ziemi.*

Centrum świadomości chrześcijańskiej wypełnia również Dobra Nowina z jej przekazem, że Syn Boży wkroczył w całej rozciągłości w ludzką przestrzeń życiową i podzielił los każdego człowieka. Od tego historycznego wydarzenia zapoczątkowanego Tajemnicą Wcielenia trwa przez wieki prowadzona z ogromną pasją dyskusja. Ludzie powodowani potrzebą poznania sensu tego niezwykle faktu szukają odpowiedzi na zasadnicze pytanie: „za kogo ludzie...(…), a wy za kogo Mnie uważacie?” (Mt 16, 13-15) – pytanie postawione na początku uczniom w celu zmierzenia głębi rodzącego się w nich przekonania wiary.

Niestety, wielu nie chce w dalszym ciągu przyjąć do wiadomości prawdy, że poprzez fakt obecności w historii Jezus Chrystus utworzył jedyną w swoim rodzaju jedność ze światem ludzi wszystkich czasów. Dlatego też, od dwudziestu już wieków Kościół-wspólnota, *uczestnicząc w posłanniczym charakterze posługi apostołskiej* głosi światu wieść, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym i ukazuje jako zasadniczą prawdę w sprawie jedności i odkupienia rodzaju ludzkiego. Bowiem

żywi przekonanie wiary, że bez Boga, mimo rozmaitych wysiłków ludzkich, nie sposób zjednoczyć ludzi. I w tym orędziu Kościół jest nieomylny i nieugięty.

Kościół został powołany wyraźną wolą Jezusa i zrodził się z mocy Ducha Świętego. Otrzymał posłannictwo głoszenia, strzeżenia i przekazywania z pokolenia w pokolenie wszystkiego, co jest Chrystusowe (por. J 16, 13n.), a więc tego, co jest treścią bytu i sensem istnienia pomyślanym przez samego Boga – Stwórcę. Ponieważ jawi się jako środowisko objawiającego się Boga w świecie, jest jak jego Pan, „przeznaczony (...) na znak, któremu sprzeciwiać się będą” (Łk 2, 34). Nie można więc wobec niego przejść obojętnie: albo się wierzy i widzi w nim drogę do Jezusa Chrystusa, Zbawiciela człowieka, albo reaguje się alergicznym zgorzeniem. Bowiem od dramatycznych wydarzeń rozgrywających się w jerozolimskim Wieczerniku, na wzgórzu Golgoty, przez świadectwo pustego grobowca głoszącego chwałę Zmartwychwstałego, Chrystus podąża wraz z człowiekiem drogami historii. *Wspiera mnie i oświeca pewność, że Kościół należy do Chrystusa, który nigdy nie pozbawi go swego przewodnictwa i troski.*

Tajemnicę Kościoła, Mistycznego Ciała, wypełnia bez reszty Eucharystia – Ciało i Krew Chrystusa. Gdziekolwiek sprawowana, jest pamiątką Jezusa (por. Łk 22, 19; 1 Kor 11, 24), Jego osoby, Jego miłości, Jego odkupieńczej aktywności, zwyczajnego losu oddanego sprawie ukazania człowiekowi sensu życia. Jest odpowiedzią Boga na dramat zniewalającej człowieka *słabości, aby ją przekształcić mocą Jego zmartwychwstania.*

Zatem można powiedzieć, że rdzeniem Objawienia, które przez akceptację wiary staje się również rdzeniem nadziei ludzkiego bytowania, jest prawda mówiąca, że Bóg zjednoczył się z człowiekiem, ukazując mu tym samym sens obecności w świecie wykraczającej poza materialne granice. Dlatego też warto zdawać sobie sprawę, że *wiara w istotnym znaczeniu jest wejściem w ścisły krąg przyjaźni i miłości Bożej, co właśnie jest nieśmiertelnością* i wypełnia chcianą tęsknotę człowieka.

Wszystkim, którzy zechcieli podzielić się z Czytelnikami efektami swojej pracy i umiejętności przyczyniając się do powstania kolejnego tomu „Wrocławskiego Przeglądu Teologicznego”, serdecznie dziękuję.

Ks. Andrzej Nowicki
Redaktor naczelny

We wspomnienie
Najświętszej Maryi Panny z Lourdes
Wrocław, 11 lutego 2013 roku